Tygodnik Powiatowy



na powiat lubliniecki

Nr. 10. LUBLINIEC dnia 8. marca **Rok 1930**

Tygodnik Powiatowy" wychodzi raz w tygodniu i kosztuje z odniesieniem do domu 4,20— zł. kwartalnie. — Ogłoszenia kosztują 30 gr za dwułamowy wiersz petytowy lub jego miejsce. Ogłoszenia przyjmuje się tylko w Starostwie, pokój 8.
Za redakcję odpowiada J. Dubowski, nacz. sekr. Wydz. Pow. w Lublińcu. Drukiem i nakładem Wydziału Powiatowego w Lublińcu

Rozporządzenie władz i urzędów.

ODPIS

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 31. grudnia 1929 r.

W porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w sprawie urzędowego badania co do włośni dzików i świń.

Na podstawie art. 7 i 41 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928 r. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 361 (oraz w związku z oświadczeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 24. sierpnia 1929 r. o wyrażeniu zgody Sejmu Śląskiego na wejście w życie na obszarze województwa Śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928 r. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa (Dz. U. R. P. Nr. 60, poz. 506) zarządza się co następuje:

§ 1. Na obszarze Województwa Śląskiego wprowadza się urzędowe badanie co do włośni dzików, a także świń, poddawanych ubojowi w celu spożycia we własnem gospodarstwie domowem.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Kierownik Ministerstwa Rolnictwa
Wiktor Leśniewski.

Minister Spraw Wewnętrznych
H. Józewski.

Lubliniec, dnia 1. lutego 1930 r.

STAROSTA
Biolik

Śląski Urząd Wojewódzki.
L: Ad. 7576/22.

Katowice, dnia 7. stycznia 1930 r.

Wykaz

panujących zaraźliwych chorób zwierzęcych w Województwie Śląskiem

za czas od 16. do 31. grudnia 1929 r.

Panuje:

Nosacizna:
pow. Cieszyn — Łączka 1, Ustroń 1.

Różyca świń:
pow. Pszczyna — Krzyżowice 1, Krasowy 1,
„ Świętochłowice — Wielkie Hajduki 1. (Król. Huta)

Pomór i zaraza świń:
pow. Bielsko — Kamienica, Międzyrzecze Dolne 2,
„ Cieszyn — Brzezówka 1, Cisownica 1, Nierodzim, Górne Bładnice 1,
„ Pszczyna — Łaziska Górne 1, Panewnik 1,

Wścieklizna:
pow. Bielsko — Jaworze — Nałęż, Międzyrzecze G.
„ Cieszyn — Brenna,
„ Pszczyna — Ornontowice 3, Tychy 1, Zawiść 1,
„ Rybnik — Gierałtowice 1.

Cholera drobiu:
pow. Świętochłowice — Godula 1. (Król. Huta)

Inspektor Weterynarji:
(—) Wójcicki.

Stan ludności powiatu lublinieckiego w grudniu 1929 r.

L. b.	Gminy	Stan ludności w dniu 30. XI. 29 r.			Przyrost w czasie od dnia 1. XII. do 31. XII.1929. Wskutek urodzeń			przybycia (przeprowadzki)			Ogólny przyrost			Ubytek wczasie od dnia 1. XII. do 31. XII. 1929. Wskutek zgonów			wyjazdu przeprowadzki			Ogólny ubytek			Stan ludności w dniu 31. grudnia 1929 r.		
		mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26
1	Lubliniec	3084	3286	6370	11	7	18	20	35	55	31	42	73	2	7	9	11	15	26	13	22	35	3102	3306	6408
2	Woźniki	1026	1171	2197	7	2	9	5		5	12	2	14	1	5	6	3	2	5	4	7	11	1034	1166	2200
3	Babienica	430	363	823	1		1	4	6	10	5	6	11				4	3	7	4	3	7	431	396	827
4	Boronów	971	1180	2151	2	4	6	3	6	9	5	10	15	1		1	5	5	10	6	5	11	970	1185	2155
5	Brusiek	134	166	300	2	1	3	1		1	3	1	4		2	2		1	1		3	3	137	164	301
6	Chwostek	188	212	400					2	2		2	2		1	1	2		2	2	1	1	186	213	399
7	Cieszówa	206	228	434													1		1	1		1	205	228	433
8	Dębowa Góra	67	64	131					1	1		1	1					1	1		1	1	67	64	131
9	Dralin	162	144	306					1	1		1	1				1		1	1		1	161	145	306
10	Droniowiczki	539	542	1081				4	3	7	4	3	7				8	4	12	8		15	535	541	1076
11	Droniowice	197	232	429	1		1		1	1	1	1	2		1	1	1	1	2	1	2	3	197	231	428
12	Drutarnia	181	215	396				1	1	2	1	1	2										182	216	398
13	Glinica	421	434	855		1	1	2		2	2	1	3				4	1	5	4	1	5	419	434	853
14	Hadra	182	233	415				1	1	2	1	1	2					1	1		1	1	183	233	416
15	Harbułtowice	133	137	270	1		1				1		1					2	2		2	2	134	135	269
16	Jawornica	218	193	411				3		3	3		3		1	1	2	1	3	2	2	4	219	191	410
17	Kalety	833	924	1757	2	1	3		2	2	2	3	5	1	1	2	6	3	9	7	4	11	828	923	1751
18	Kalina	301	360	661			6	3		3	3		3					2	2		2	2	304	359	663
19	Kamienica	526	538	1064	2	4	1				2	4	6	1	2	3		1	1	1	3	4	527	539	1066
20	Kol. Strzebińska	134	153	287		1						1	1	1		1		1	1	1	1	2	133	153	286
21	Kochanowice	559	620	1179		1	1	3	3	6	3	4	7		1	1		1	1		2	2	562	621	1184
22	Kochcice	808	824	1632				3	2	5	3	2	5				6	5	11	6	5	11	805	811	1626
23	Kokotek	129	138	267		1	1	4	2	6	4	3	7										133	141	274
24	Kośmidry	384	430	814		11	6					1	1										384	431	815
25	Koszęcin	1271	1237	2508	2	4	1	6	6	12	8	10	18		4	4	2	7	9	2	11	13	1177	1236	2513
26	Ligota Woźnicka	469	523	992			4								1	1	1		1	1	1	2	468	588	990
27	Lisów	423	415	838	3	1		3	2	5	6	3	9		1	1	4	2	6	4	3	7	425	415	840
28	Lisowice	303	306	609	1	2	3		1	1	1	3	4										304	309	613
29	Lubecko	338	384	722	1			2	2	4	2	2	4	1	3	4				1	3	4	339	383	722
30	Lubsza Sl.	482	518	1000		1	2	1	1	2	2	2	4	1	1	2				1	1	1	483	519	1002
31	Łagiewniki W.	353	324	677	1			1	3	4	1	2	4				1		1	1		1	353	327	680
32	Olszyna	342	346	688	4		1		2	2	1	2	3		1	1		1	1		2	2	343	346	689
33	Pawonków	457	525	982		1	5	2	8	10	6	9	15	1		1	5	4	9	6	4	10	457	530	987

Stan ludności powiatu lublinieckiego w styczniu 1930 r.

L. b.	Gminy	Stan ludności w dniu 30. XI. 29 r.			Przyrost w czasie od dnia 1. XII. do 31. XII. 1930. Wskutek urodzeń			przybycia (przeprowadzki)			Ogólny przyrost			Ubytek w czasie od dnia 1. XII. do 31. XII. 1930. Wskutek zgonów			wyjazdu przeprowadzki			Ogólny ubytek			Stan ludności w dniu 31. grudnia 1929 r.		
		mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26
34	Piasek	293	264	557				4	2	6	4	2	6										297	266	563
35	Psary	326	326	652		1	1					1	1										326	327	653
36	Pusta Kuźnica	128	112	246					1	1		1	1										128	113	211
37	Rusinowice	258	256	514		1	1					1	1		1	1	2	4	6	2	5	7	256	252	508
38	Sadów	409	438	847				1	4	5	1		5				1	3	4	1	3	4	409	438	848
39	Steblów	143	160	303	1	1	2	1			2	1	3										145	161	306
40	Strzebiń	511	635	1146	2	1	3	1	1	2	3	2	5	1	1	2	2	1	3	3	2	5	511	635	116
41	Solarnia	265	270	535	1	1	2				1	1	2		1	1	10		10	10	1	11	256	270	526
42	Wierzbie	203	228	431		2	2	1		1	1	2	3										204	230	434
43	Wymyślacz	96	113	209		1	1		1	1		2	2				1	2	3	1	2	3	95	113	208
44	Zielona	541	282	923	2	2	4	3	3	6	5	5	10		1	1	5	5	10	5	6	11	541	381	922
	Razem:	18794	21579	40373	77	43	90	83	103	186	130	146	276	11	36	47	88	79	169	99	115	214	19455	20599	50054

Lubliniec, dnia 3. lutego 1930 r.

STAROSTA Biolik.

KOMUNIKATY

Unieważniam

zgubiony weksel na 100-zł. bez wystawienia

Dora Rotbard

NOWA APTEKA

jest otwarta od 8. do 14. marca 1930 r.włącznie w czasie niedziel i świąt, utrzymuje przez ten czas.

dyżury nocne.

Czas odnowić prenumeratę TYGODNIKA POWIATOWEGO na II. kwartał

Redakcja uprasza P. T. abonentów

o wpłatę prenumeraty najdalej do 25 dnia ostatniego miesiąca kwartału, gdyż wykazy prenumeratorów muszą być najdalej w pierwszym dniu nowego kwartału przesłane Urzędowi Pocztowemu w Lublińcu. Późniejsze wpłaty powodują nie dostarczenie Tygodnika i reklamacje.

REDAKCJA.

DODATEK
do Tygodn. Pow. № 10.

Więcej sumienności uczciwości i odwagi!!

Nadszedł okres walnych zebrań w rozmaitych stowarzyszeniach. Zarządy stowarzyszeń przygotowują sprawozdania z całorocznej działalności swego towarzystwa, z funkcyj im powierzonych, zebrani zaś członkowie mają wydać sąd o tej pracy, ocenić działalność kierowników swego towarzystwa i nierzadko są w ciężkiem kłopocie podtym względem. Sprawozdanie jest blade, niepewne, niebardzo zrozumieć można, co zrobiono, jak pracowano. Sprawozdanie jest zbyte. Rzadko się zdarza, że zebrani wnikają w to co jest przyczyną tego lichego sprawozdania, nie silą się na to, by zbadać rzecz, chcą by się zebranie czemprędzej skończyło, uchwalają absolutorjum wybierają przeważnie ten sam zarząd............. i spokój. Rozchodzą się do domu. Niejeden, którýby może chętnie był stawił jakieś pytania domagał jakiegoś wyjaśnienia czuje się onieśmielony wobec ogólnego milczenia. Sam niemiał odwagi mówić i...... milczał także. Zdarzyło mi się raz być na zebraniu na większej wsi. Zarząd zdał sprawozdanie roczne, wybierano nowy Zarząd (przeważnie z starego zarządu). Miałem wrażenie, jakoby ten czy ów chciał coś powiedzieć, zaprotestować — ale milczano. W „najlepszej zgodzie“ wybrano „jednogłośnie“ nowy zarząd. No, pomyślałem sobie, doskonale zgodni ludzie, pracują harmonijnie, mają zaufanie do swego zarządu. Zaraz po zebraniu poszedłem na dworzec, idąc powoli. Za mną szła grupka ludzi, było ich 5—8. Rozmawiali o zebraniu właśnie co odbytem, Uszy puchły! Cóż ci ludzie nie niewygadywali na zarząd, na organizację, na nikim z nowoobranych, na których „zgodnie“ głosowali, nie zostawili suchej nitki. Zarzuty, obwinienia, pretensje, Bóg wie co! zrobiło mi się strasznie przykro. Mówiono rozmyślnie głośno, bym wszystko słyszał. Miałem zamiar wmieszać się do ich rozmowy, ale dworzec był tuż, a jedyny mój pociąg miał odejść za chwilę. Oto jeden obrazek z walnego zebrania. Czemuż-ze ci ludzie, było ich przecież kilku, nie wystąpili śmiało, odważnie, po męsku na samem zebraniu, czemu nie wytoczyli zarzutów tym, których to obchodziło. Tamci byliby się przecież obronili — lub gdyby zarzuty się okazały prawdziwemi byliby, niemożliwi nie zajęliby ponownie urzędów honorowych, nie reprezentowaliby stowarzyszenia. A tak? — to albo stała im się krzywda, i podli oszczerczy używali sobie poza oczy, pewni, że tamci się nie dowiedzą, lub też, o ile zarzuty były prawdziwe, pozwolili, że ludzie niesumienni, nieuczciwi lub nieznający się na rzeczy piastowali godności, do których nie dorośli, lub których są niegodni. Trzeba mieć tyle odwagi, by otwarcie wypowiedzieć zarzuty, które się komuś robi, trzeba być na tyle uczciwym by nie być „nieznanym mścicielem“, trzeba być na tyle sumiennym, by nie pozwolić na kontynuowanie urzędu, do których obwiniony niema kwalifikacji obywatelskich lub moralnych. Wtedy tylko naprawić można zło, o ile się ono wkradło do towarzystwa, wtedy tylko wolno krytykować, o ile się to czyni otwarcie, wobec wszystkich. Rozumie się samo przez się, że drobne sprawy osobiste nie należą na zebranie ogólne, osobiste sprawy należy załatwiać na innem miejscu — ale sprawy urzędowe, społeczne, ogół obchodzące powinny być przedmiotem otwartej dyskucji. Wtedy towarzystwo będzie się rozwijało wtedy praca będzie wydajniejsza i owocniejsza — dyskusja publiczna potrafi usunąć nie jedno zło—dać dyrektywy pracy, wysunąć niejedne ciekawe a pożyteczne kwestje i reformy. Członkowie zarządu nie są wszechwiedzący, i nie mogą orjentować się we wszystkiem, muszą czuć współpracę wszystkich, wtedy tylko wypełnią nałożone na nich obowiązki. Więc, więcej sumienności, odwagi i uczciwości.

A. J.

O naszych władzach

(według broszurki Opolskiego: Prawa i obowiązki obywatela).

Wyjaśnialiśmy w poprzednich dwuch artykułach jakie są prawa i obowiązki obywatela w stosunku do Państwa. Dziś po krótce ustalić pragniemy jakie obowiązki ma państwo w stosunku do swych obywateli. W pierwszym rzędzie poznać należy jakie są źródła władzy państwowej. Władza ustawodawcza (Sejm i Senat) stwarza „ustawy i prawa ogólne za pomocą których rządzi się państwo". Prawa ustala art. 3. konstytucji. Według tego artykułu tylko te prawa mają moc, które uchwalił Sejm. Który wybierany jest na lat 5. Może on być rozwiązany przed upływem swej kadencji decyzją Prezydenta Rzeczypospolitej i Senatu. Jakie zadania ma Sejm?.

Sejm ustanawia wszelkie prawa publiczne oraz określa ich sposób wykonania. Sejm ustala także środki finansowe państwa, objęte budżetem. Obowiązkiem Sejmu jest także uchwalenie poboru rekruta. Sejm rozstrzyga o pokoju i wojnie, rozstrzyga o rodzaju i wysokości podatków. Na Sejmie ciąży także kontrola rządu i tylko Sejm ma prawa pociągać do odpowiedzialności ministrów. Aby uchwały Sejmu były prawomocne trzeba przynajmniej 1/3 wszystkich posłów. Każda uchwała Sejmu zostaje rozważana przez Senat. O ile Senat nie godzi się na uchwałę Sejmu sprawa powraca do Sejmu, od którego zależy uchwała definitywna. Sejm i Senat razem stanowią zgromadzenie narodowe, które wybiera Prezydenta Rzeczypospolitej i które co 25 lat przeprowadza rewizję konstytucji.

Drugim rodzajem władzy jest władza wykonawcza. Sejm i Senat uchwalają ustawy a Prezydent Rzeczypospolitej i Rząd wykonują odpowiednie ustawy. Prezydenta wybiera zgromadzenie narodowe na lat 7. Naczelnem zadaniem Prezydenta jest reprezentowanie Państwa na zewnątrz. Ponadto Prezydent otwiera, zamyka i odracza Sejm.

On to mianuje i odwołuje ministrów. Prezydent ma prawa zawierania umów z innemi państwami a wczasie wojny jest zwierzchnikiem sił zbrojnych. Naczelnym wodzem zaś być nie może, mianuje on go na wniosek Rady Ministrów. O ile Prezydent ustępuje zastępuje go marszałek Sejmu.

Właściwym wykonawcą ustaw Sejmu jest Rada Ministrów, którą mianuje Prezydent Rada Ministrów odpowiedzialna jest przed Sejmem. Postępowanie ministrów sądzi Trybunał Stanu. Gospodarkę rządu zaś kontroluje Najwyższa Izba Kontroli.

Trzecią wreszcie władzą jest Sądownictwo. Ono pilnuje przestrzegania rozporządzeń oraz rozstrzyga spory pomiędzy obywatelami. O sędziach mówi artykuł 77. konstytucji: Sędziowie są w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego niezawiśli i podlegają tylko ustawom. Orzeczenia sądowe nie mogą być zmienione ani przez władze ustawodawcze ani przez wadze wykonawcze.

Sądy cywilne orzekają w sprawach rodzinnych i majątkowych, sądy karne zaś w sprawach przestępstw i zbrodni.

Oto jakie władze regulują prawidłowy bieg życia państwowego i zapewniają obywatelowi sprawiedliwość, o to na czem polega zadanie państwa.

A. J.

Glinica i Wierzbie

jako ośrodki fabrykacji fajansu.

Wspominaliśmy, że udział ks. Garnier w fabrykach fajek odkupiła hr. Barbara Ganszynowa. Ambicje hrabiny Ganszynowej szły dalej, niż hr. Garnier. Materjał, z którego produkowano fajki nadawał się najzupełniej do fabrykacji bardziej pożytecznych przedmiotów mianowicie do fabrykacji narzędzi stołowych i ozdobnych.

Hr. Ganszynowa pragnęła, by fajans Sorowska zyskał rozgłos większy, zapoczątkowała więc fabrykację talerzy, filiżanek, dzbanów i dzbanków z fajansu, ba nawet lichtarzy i innych przedmiotów ozdobnych. Dopięła swego celu. Niestety nie wiemy, jaki był odbyt owych przedmiotów poza granicami powiatu lublinieckiego.

Jedynemi dowodami wartości produkowanych w sorowskich fabrykach przedmiotów są także, dzbany, filiżanki w muzeach w Katowicach, Bytomiu, Gliwicach, Nysie i Wrocławiu. Specjalną uwagą przykuwa do siebie talerz młodego gospodarza z Lubecka Bernharda Mnicha z r. 1872, z wyrytem na dnie wierszem znajdujący się w muzeum w Katowicach. Fabryka fajansu istniała przeszło 100 lat. Wiemy bowiem, że w roku 1775, trzej robotnicy z Sorowska: Zapłata, Fioła i Müller założyli własną fabrykę w Wierzbiu. Urządzili tam produkcję fajansu na własny rachunek a poparcia w swem przedsię-

biorstwie znaleźli w obywatelu ziemskim Ziemęckim. Hrabina Ganyszonówa, obawiając się konkurencji protestowała energicznie przeciw utworzeniu fabryki w Wierzbiu, zaprotestowali także właściciele fabryki Glinickiej — ale bez skutku. Starosta ówczesny protest odrzucił jako w niczem nieuzasadniony. Ale fabryka w Wierzbiu nieszczególnie prosperowała. Akta z roku 1783 nie wspominają już o fajansach z Wierzbia. Fabryka w Glinicy, choć zatrudniała tylko około 15 robotników, trzymała się do roku 1868. Glazura wyrobów glinickich odbywała się w Bogdali. Po oficjalnym upadku fabryki w Glinicy nie przestano fabrykować fajansu prywatnie, czego dowodem jest właśnie ów talerz ślubny Bernharda Mnicha. Pięknie wykonane lichtarze fajansowe z tej fabryki Glinickiej znajdują się do dziś dnia w starożytnym kościółku w Łagiewnikach.

(Dr. Bimler w Nysie, Ks. Henciński z Lubecka) podał. A. J.

Gdy starka opowiada......

Stałymi słuchaczami starki były dzieci. Nieraz popołudniu, kiedy już lekcje do szkoły odrobiły i w domu pomagać nie potrzebowały, schodziły się do starki, prosząc, by im coś z swego życia lub jakąś opowieść ciekawą opowiedziała. Starka dzieci bardzo lubiła, a ponieważ chętnie opowiadała, długo jej prosić nie trzeba było. Mały Antoś, który pod Olszyną często widział olbrzymi głaz, na którym jakby stopa była, chciał się dowiedzieć, skąd ten głaz się tam wziął. Starka się chwilę namyślała, wreszcie zaczęła:

Kamień djabelski w Olszynie

ma dość ciekawą historję. Leżał on kiedyś pod Jasną Górą, a zainteresował się nim djabeł. Wiecie przecież, kochane dzieci, że djabeł kusi wszystkich, że i Pana Jezusa kusił nie zdziwicie się więc, że djabeł poszedł raz do jednego z Księży Paulinów i taką mu zrobił propozycję: „Słuchaj księże Paulinie, leży tu u stóp klasztoru ogromny kamień. Zaniosę go do kościoła Św. Anny zanim jeszcze zdążysz odprawić mszę świętą". Ksiądz Paulin roześmiał się i odrzekł. „Nie uda ci się to!" „Zróbmy zakład!" proponował djabeł, „jeżeli go zaniosę, zanim mszę świętą odprawisz, wtedy dusza twoja będzie moja gdyby mi zaś nie udało, przyniosę ci złoto na piękny kielich". Ks. Paulin, który wiedział, że Bóg go nie opuści, przyjął zakład. Znakiem, że msza św. się rozpoczęła, miały być pierwsze ranne dzwony. Z pierwszem uderzeniem dzwonów obwiązał djabeł kamień ogromnym łańcuchem, wziął na plecy i pędził w kierunku Sw. Anny. Kiedy już był niedaleko Cieszowy usłyszał potężny głos dzwonu zdala, i przestraszył się nim tak, że kamień opuścił. Schylił się, aby go podnieść, ale kamień, jakby wrósł w ziemię. Wtedy w swej złości kopnął kamień swym kopytem, tak, że pozostawił ślad na kamieniu. Wrócił się więc i pobiegł co tchu do klasztoru do księdza. Ks. Paulin siedział już przy śniadaniu, więc djabeł widział, że dawno już jest po mszy św. Opowiedział więc księdzu, że przestraszył się głosu dzwona, i kamień mu spadł z pleców. Wtedy mu ksiądz wyjaśnił, że usłyszał dzwon, kiedy akurat się odbywało „Podniesienie". Przegrał więc djabeł zakład i wręczył księdzu dużą bryłę złotą, z której zrobiono kielich,

Później dopiero ks. prob. Urban sprowadził kamień z Ciesz owy do Olszyny i kazał go złożyć na miejscu, gdzie dawniej stała stara świątynia pogańska.

(Podał. J. K. opracował. A. J).

Pierwsze pokazowe żywienie krów w powiecie lublinieckim.

W okresie zimowym br. Śląska Izba Rolnicza urządza u szeregu rolników pokazowe żywienie krów dojnych, a to dwutygodni owe, a w okręgach, gdzie jeszcze nie pracuje Śląski Związek Kółek kontroli obór sześciotygodniowe tam gdzie już pracuje K. K. O. celem zademonstrow ania racjonalnego żywienia i opłacalności tegóż dla naocznego przekonania rolników. Propaganda żywym słowem czy na piśmie nie wywiera bowiem takiego wpływu, jak naoczne przekonanie się na podstawie przeprowadzonego żywienia we własnem gospodarstwie i na własnych krowach.

Takie żywienie próbne już się odbyło w Kółku Rolniczem w Woźnikach, gdzie powstała Spółdzielnia Mleczarska, a produkcja mleka stała się aktualną.

Dnia 12 stycznia br. odbyło się zebranie tamtejszego K. R., na którem rolnikom przedstawiono cel i zamiary propagandowych żywień tak, że rolnicy tamtejsi z radością powitali ten zamiar i po zebraniu komisja w składzie WP. Naczelnika Wydziału Hodowlanego Sląskiej Izby Rolniczej Inż. Dra Buchty i referenta rolnego p. Pokornego oraz starszego asystenta K. K. O. p. Boldirywa obeszła szereg obór celem wybrania odpowiednich krów do pokazowego żywienia. Wybrała takowe u pp. Cwieląga Jana i Maksysia Tomasza. Obory przedstawiały się

mych warunkach o wiele lepiej się utrzymują. Żeby lepiej oświetlić wynik tego żywienia, muszę opisać stan krów. będących objektem doświadczeń:

1) Krowa „Wiśniora" rasy czerwono polskiej, dziesięcio letnia około trzysta czterdzieści kg, żywej wagi, ocielona 20. grudnia 1929 r. jeszcze nie odstanowiona o kondycji raczej chudej, wydajność dzienna mleka na początku żywienia 10 litrów.

2) Krowa „Malina" tejże rasy 6 letnia żywa waga 380 kg. ocielona w listopadzie ub. roku odstanowiona w grudniu, kondycja: mierna, wydajność mleka na początku żywienia 7,5 litra obie krowy własność p. Jana Cwieląga,

3) Krowa „Ryba" rasy nizinnej 6-cio letnia, żywej wagi 400 kg. ocielona w listopadzie ub. roku jeszcze nie odstanowiona, kondycja chuda, wydajność mleka na początku żywienia 7 litrów dziennie.

Użyta pasza składała się z dość dobrego siana, buraków, ziemniaków i pasz treściwych złożonych z: otręb przennych 50 %, makuchu lnianego 25 % i makuchu orzecha ziemnego 25 % w 1 kg. jedna jednostka karmowa i 215 gramów białka. Stosunek pasz dziennej racji był zachowany 2:2:1. Porządek żywienia: 2 razy dziennie każda pasza osobno w stanie świeżym. Przebieg wydajności mleka i żywienia przedstawia się jak następuje:

Nazwa krowy	Data próby	ilość mleka w litr.	dni doju	ilość mleka w okresie	według jakiej ilości dostawała karmę	UWAGA:
1) Wiśniora 2) Ryba 3) Malina	13. I. „ „ „ „	10 7 7.5	4 4 4	40 28 30	14 11	Zadaną karmę w pierwszych dniach w stanie suchym krowy nie zjadały, jako porównawcza żywione poprzednim sposobem.
1) Wiśniora 2) Ryba 3) Malina	17. I. „ „ „ „	14 9 8,5	4 4 4	56 36 34	18 13	lepiej zjadały poszczególne pasze w stanie suchym. jak poprzednio.
1) Wiśniora 2) Ryba 3) Malina	22. I. „ „ „ „	14 11 8,5	3 3 3	42 33 25,5	18 15	zjadały bardzo dobrze zadawaną karmę w stanie suchym. jak poprzednio.
1) Wiśniora 2) Ryba 3) Malina	26. I. „ „ „ „	24,5 11 9	3 3 3	43,5 33 27	18,5 15	jak poprzednio
1) Wiśniora 2) Ryba 3) Malina	29. I. „ „ „ „	18,5 14 9	5 5 5	92,5 70 45	bez zmian „	jak poprzednio

C. D. N. E. POKORNY.

Widzimy bardzo ciekawy przebieg tego żywienia, a mianowicie, jak to odbija się na keiszeni zabiedzonych krów przy zastosowaniu racjonalnego żywienia gdyż tutaj widzimy jak krowy zaraz zreagowały na wydajność, Wiśniora z 10 na 14 litrów w ciągu 4 dni, Ryba z 7 na 9 litrów w tymże czasie, lecz potem systematycznie już się nie podnosiła, gdyż organizm krów nie był przezwyczajony do przerabiania.